



Sygn. akt IV KK 421/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielewicz (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza
w sprawie **K. S.**

skazanego z art. 178 a § 4 k.k., art. 224 § 1 i 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 listopada 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt VI Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt V K (...)

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt V K (...) uznał K. S. za winnego tego, że:

1. w dniu 23 kwietnia 2016 r. w K. na ul. O., znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 0,41 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki Honda Concerto o nr rej. (...), przy czym czynu tego dopuścił się w okresie obowiązywania go zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym w związku ze skazaniem go za przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 k.k., orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w C. o sygn. II K (...), tj. występku z art. 178a § 1 i § 4 k.k. i za to na mocy art. 178a § 4 k.k. wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności;

2. w dniu 23 kwietnia 2016 r. w K. na ul. O., w trakcie przeprowadzanej wobec niego kontroli drogowej stosował przemoc w stosunku do kontrolującego go funkcjonariusza Policji sierż. szt. M. Ł. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej, poprzez przytrzymywanie rąk funkcjonariusza i ruszenie samochodem marki Honda Concerto o nr rej. (...), w wyniku czego funkcjonariusz ten był ciągnięty przez ten pojazd na odcinku kilku metrów i doznał on na skutek tego, naderwania przyczepu proksymalnego zginaczy przedramienia prawego, to jest występku z art. 224 § 2 k.k. i za to na mocy art. 224 § 1 i 2 k.k. wymierzył mu karę jednego roku pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył te orzeczone kary i jako karę łączną wymierzył jeden rok i dwa miesiące pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec niego świadczenie pieniężne w kwocie 10.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Od tego wyroku wniesione zostały trzy apelacje: oskarżonego, jego obrońcy z urzędu oraz obrońcy z wyboru.

Oskarżony zaskarżył to orzeczenie w zakresie dotyczącym kary i wniósł o jej złagodzenie do roku czasu tak aby miał możliwość jej odbywania w systemie dozoru elektronicznego, a nadto o „zmniejszenie środka karnego do lat pięciu z jednoczesnym orzeczeniem obowiązku uczestnictwa w terapii AA”.

Obrońca z urzędu oskarżonego zarzucił zaś wyrokowi:

1) błąd w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony stosował umyślnie wobec funkcjonariusza policji przemoc i umyślnie naruszył jego nietykalność cielesną, podczas gdy w chwili ruszania funkcjonariusz policji nie trzymał ręki na kierownicy i wsunął ją dopiero w chwili gdy pojazd był w krótkotrwałym ruchu, co spowodowało reakcję oskarżonego i zatrzymanie przez niego pojazdu, a co w konsekwencji pokazuje, że oskarżony nie dopuścił się umyślnego stosowania wobec funkcjonariusza policji przemocy albowiem nie spodziewał się włożenia przez funkcjonariusza do środka pojazdu ręki i możliwego wyrządzenia funkcjonariuszowi policji jakiegokolwiek szkody fizycznej;

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. polegające na dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym oceny zachowania oskarżonego wobec interweniującego funkcjonariusza policji, z naruszeniem zasady swobodnej oceny materiału dowodowego i doświadczenia życiowego, co przejawia się w pominięciu tego, że oskarżony ruszył z miejsca zanim funkcjonariusz policji chwycił za kierownicę a następnie zatrzymał się przejeżdżając odległość 3 metrów, co pokazuje, iż oskarżony nie miał zamiaru ruszania z miejsca w chwili gdy funkcjonariusz trzymał już kierownicę pojazdu, a tym samym nie miał zamiaru stosowania wobec funkcjonariusza policji przemocy;

3) rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwo z art. 178a § 1 i 2 k.k., a w konsekwencji kary łącznej pozbawienia wolności, w sytuacji w której oskarżony przyznał się do popełnienia przestępstwa, stopień nietrzeźwości oskarżonego w chwili zatrzymania nie był znaczny, wymierzenie kary pozbawienia wolności skutkować będzie odwieszeniem oskarżonemu wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej innym wyrokiem skazującym powiększającym czas rzeczywistego pozbawienia wolności, oskarżony jest osobą, która wcześniej nie była skazywana na bezwzględną karę pozbawienia wolności;

4) rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwo z art. 224 § 1 i 2 k.k., a w konsekwencji kary łącznej pozbawienia

wolności, w sytuacji w której oskarżony nie był nigdy wcześniej karany za przestępstwo z art. 222 k.k. lub art. 224 k.k., a sposób zachowania oskarżonego nie był nakierowany na spowodowanie umyślnego ataku na funkcjonariusza policji, przy którym oskarżony co najmniej godził się z możliwością narażenia zdrowia lub życia funkcjonariusza policji, ale na zastosowaniu zachowań zbliżonych do biernego oporu, którym nie towarzyszyło jakiegokolwiek godzenie się na możliwość naruszenia czynności zdrowia lub życia funkcjonariusza policji.

Natomiast obrońca z wyboru oskarżonego zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów w sprawie w zakresie w jakim sąd I instancji odmówił wiarygodności wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego, przy jednoczesnej pełnej aprobachie zeznań świadków – funkcjonariuszy policji, co do faktu, iż oskarżony nie miał możliwości ruszenia pojazdem i tym samym ciągnięcia przytrzymywanego funkcjonariusza na odcinku kilku metrów, albowiem znajdował się w zatorze drogowym, który nie pozwalał na ruch pojazdu;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim wskazał, że przytrzymanie ręki funkcjonariusza policji wynikało z odruchu bezwarunkowego, podczas gdy teza taka jawi się jako wysoce prawdopodobna na tle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, oraz przeprowadzonej na potrzeby postępowania opinii sądowo-psychiatrycznej;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 224 § 2 k.k., podczas gdy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób przypisać oskarżonemu działania z bezpośrednim kierunkowym zamiarem zmuszania funkcjonariusza publicznego do zaniechania czynności służbowej, albowiem przytrzymywanie ręki funkcjonariusza stanowiło li tylko bezwarunkowy odruch obronny i w żadnym wypadku nie miało na celu uniknięcia poddania się badaniu trzeźwości, natomiast okoliczność przeciągania funkcjonariusza za prowadzonym

przez oskarżonego pojazdem jawi się jako niemożliwa z uwagi na fakt, iż oskarżony znajdował się w zatorze drogowym.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt VI Ka (...) Sąd Okręgowy w K. po rozpoznaniu tych apelacji – zaskarżony nimi wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego wniósł obrońca skazanego i zarzucił w niej:

- naruszenie art. 42 ust. 2 Konstytucji, art. 14 ust. 3 lit. b MPPOP, art. 14 ust. 3 lit. c EKPCz, art. 6 k.p.k. poprzez naruszenie prawa do obrony w zakresie, w którym oskarżony nie mógł na etapie postępowania odwoławczego realizować prawa do obrony materialnej poprzez uczestnictwo w rozprawie przed sądem odwoławczym z przyczyn od siebie niezależnych, albowiem w dniu rozprawy (przed wyznaczonym terminem rozprawy) przeszedł zawał serca, w czasie gdy sąd odwoławczy rozpoznawał apelacje, oskarżony był hospitalizowany i nie mógł zawiadomić sądu ani obrońcy, i tym samym nie mógł przedstawić własnych argumentów, a zwłaszcza tych, które dotyczyły okoliczności mających wpływ na wymiar kary, co w efekcie skutkowało tym, iż w odniesieniu do oskarżonego nie została spełniona zasada rzetelnego procesu i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach zawarty w kasacji zarzut okazał się trafny.

Z uzasadnienia kasacji i załączonych do niej dokumentów – w szczególności przede wszystkim karty informacyjnej z leczenia szpitalnego oskarżonego w Szpitalu w O. w dniach od 6 kwietnia 2017 r. do 10 kwietnia 2017 r. – wynika, że w dniu rozprawy oskarżony karetką Pogotowia Ratunkowego został przywieziony do tego Szpitala, a następnie był tam hospitalizowany. Równocześnie w opisanym w przywołanej karcie „rozpoznaniu” stwierdzono: „świeży zawał mięśnia sercowego, choroba wieńcowa, stan po zawale mięśnia sercowego ściany dolnej oraz angioplastyce (2009 r.). Nadciśnienie tętnicze. Stan po endoprotezoplastyce stawu

biodrowego prawego. Zaburzenia lipidowe. Nikotynizm”. Prokurator odpowiadając na kasację podkreślił, że powodem tego pobytu oskarżonego w szpitalu nie był zawał, tylko „nasilenie typowych spoczynkowych dolegliwości stenokardialnych”. Niezależnie od tego, iż – tak konstatując – Prokurator nie dostrzegł treści cytowanego powyżej „rozpoznania”, to i nie zauważył tego, iż bezspornie oskarżony był w dniu rozprawy odwoławczej hospitalizowany i następnie poddany m.in. zabiegowi angioplastyki tętnicy okalającej z implantacją stentu oraz koronografii. W szpitalu spędził cztery doby i ze względu na moment rozpoczęcia hospitalizacji oraz wyznaczoną godzinę rozpoczęcia rozprawy apelacyjnej trudno – w sposób uprawniony – przyjąć, że był on wówczas w stanie zawiadomić sąd lub obrońcę o swojej ówczesnej sytuacji.

Mając na względzie te ustalenia (oparte na treści dokumentacji lekarskiej) uznać należy, iż istnieją wiarygodne podstawy do stwierdzenia, że nieobecność skazanego na rozprawie odwoławczej nie miała charakteru nieusprawiedliwionej i wynikała nie z woli samego oskarżonego, ale zdarzeń losowych, których ani nie mógł przewidzieć, ani im zapobiec. Niewątpliwie rację ma prokurator twierdząc, że Sąd Okręgowy przeprowadzając rozprawę odwoławczą w dniu 6 kwietnia 2017 r. pod nieobecność prawidłowo o niej zawiadomionego oskarżonego (którego udziału w niej nie uznano za obowiązkowy) nie dopuścił się żadnego uchybienia obowiązującym przepisom karnej ustawy procesowej normującym udział oskarżonego w takiej rozprawie. Niemniej jednak w zaistniałej (opisanej) sytuacji pozostaje to – w istocie – bez znaczenia. Zasadnie przyjmuje się bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż o tym, czy określoną czynność procesową można przeprowadzić, nie może decydować automatyzm, lecz konkretny układ procesowy (por. wyroki tego Sądu z dnia: 2 października 2006 r., V KK 213/06; 12 kwietnia 2012 r., III KK 286/11 i 27 września 2013 r., II KK 248/13). Ujawnione – już po przeprowadzeniu w dniu 6 kwietnia 2017 r. rozprawy apelacyjnej – okoliczności związane z potrzebą nagłej hospitalizacji oskarżonego w tym dniu, niemożnością powiadomienia o niej sądu i obrońcy, a także deklarowaną przez niego chęcią uczestniczenia w tej rozprawie powodują, iż nie można uznać, iż oskarżony nie stawiał się na tą rozprawę bez usprawiedliwienia i tym samym odrzucić jako niesłuszną wniesioną na jego rzecz kasację. Rzecz bowiem w tym, że

faktycznie ta rozprawa odwoławcza nie powinna być w tym dniu przeprowadzona. Brak wiedzy sądu o okolicznościach obiektywnie uniemożliwiających oskarżonemu udział w rozprawie nie był wszak skutkiem zaniechania ze strony oskarżonego, lecz wynikiem przeszkody losowej o charakterze nagłym i wyjątkowym. W takim zaś wypadku nie sposób uznać, iż doszło do niestawiennictwa bez usprawiedliwienia, skoro jego brak leżał poza wolą oskarżonego. W tej też sytuacji wyjście na jaw, dopiero po dokończeniu rozprawy, pomimo nieobecności oskarżonego okoliczności uniemożliwiających mu w niej udział oraz stanowiących przeszkodę powzięcia o nich przez sąd informacji powoduje konieczność uznania, iż doszło do rzeczywistego naruszenia normy art. 450 § 3 k.p.k., chociaż sądu orzekającego nie sposób jest obciążyć brakiem staranności w ocenie przewidzianych w art. 117 § 2 k.p.k. przesłanek.

Kwestie dotyczące obecności stron na rozprawie apelacyjnej normuje tenże art. 450 § 3 k.p.k., który stanowi wprawdzie, że niestawiennictwo należycie zawiadomionych stron nie tamuje rozpoznania sprawy, ale zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiała się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona, oraz jeżeli zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że niestawiennictwo wynikało z powodu przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn, a także wtedy, gdy osoba ta usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności, chyba że ustawa stanowi inaczej. W związku z użyciem w tym przepisie sformułowania o usprawiedliwieniu należytnym niestawiennictwa, to oczywiste jest, iż w sytuacji, gdy takowe – w rzeczywistości – wobec określonych zdarzeń faktycznych zaistnieje, to uznać należy, że owej czynności procesowej nie można było przeprowadzić. Istotne jest przy tym tylko to, czy rzeczywiście, w tym konkretnym ocenianym przypadku, zaistniały tego rodzaju przyczyny, które to niestawiennictwo usprawiedliwiają i czy ta osoba która się nie stawiała (w przypadku nieobowiązkowego stawiennictwa) chciała brać udział w tej czynności procesowej.

Warto przy tym dodać, że zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., II KK 145/16 (LEX nr 2159097): „Przepis art. 450 § 3 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* względem art. 117 § 2 k.p.k., a zatem usprawiedliwione

niestawiennictwo oskarżonego tamuje przebieg rozprawy odwoławczej, powodując konieczność jej odroczenia.”

Równocześnie zauważyć należy, że wspomniany przepis art. 117 § 2 k.k. ma charakter gwarancyjny dla stron uprawnionych do wzięcia udziału w czynności procesowej. Poza sporem jest przecież, iż warunkiem realizacji obrony w znaczeniu materialnym jest właśnie przysługujące oskarżonemu prawo do udziału w rozprawach i posiedzeniach przed sądem. Oskarżony – a jeśli ma obrońcę, to i obrońca – mają prawo do uczestnictwa w rozprawie, zarówno głównej, jak i toczącej się przed sądem odwoławczym. Mając to na względzie, a nadto deklarowaną w kasacji przez obrońcę oskarżonego chęć przedstawienia przez oskarżonego na rozprawie odwoławczej tego rodzaju nowych okoliczności, które – przede wszystkim - mogą mieć znaczenie dla oceny zasadności rodzaju i zakresu wymierzonej wobec niego przez Sąd I instancji kary, a także biorąc pod uwagę sam charakter podniesionych w środkach odwoławczych zarzutów (dotyczących tak błędów w ustaleniach faktycznych, jak i rażącej niewspółmierności orzeczonej) nie sposób obecnie uznać, że to opisane uchybienie, które bez działania Sądu Okręgowego – co jeszcze raz należy podkreślić – *de facto* zaistniało – nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją wyroku. W konsekwencji – konieczne się stało uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K., celem powtórzenia rozprawy odwoławczej i dania tym samym oskarżonemu szansy uczestniczenia w niej oraz przedstawienia własnych ocen i argumentów na poparcie wniesionych na jego korzyść apelacji.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.